

Podręcznik inkwizytorów - podsumowanie

Autor tekstu: **Adam Marek Bryszkowski**

Odczytanie, z materiałów instruktażowych przeznaczonych dla inkwizytorów, krytyki Kościoła rzymskokatolickiego ze strony tak zwanych heretyków

W oparciu o materiały instruktażowe przeznaczone dla funkcjonariuszy inkwizycji odtworzyć można zarzuty, jakie wyznawcy rozmaitych herezji wysuwali wobec Kościoła rzymskokatolickiego. Ową rekonstrukcję należy jednak traktować dość krytycznie, gdyż trudno jest zakładać, by poglądy tak zwanych heretyków opisane przez ich zajadłych oponentów i prześladowców były rozpatrzone i przedstawione obiektywnie, zwłaszcza kiedy zwrócimy uwagę na to, z jaką jadowitą pasją autorzy inkwizycyjnych instrukcji relacjonują owe nieprawomyślne poglądy. Rekonstrukcja owej krytyki może jednak służyć jako punkt odniesienia przy porównywaniu różnych relacji i źródeł.

I tak na przykład wedle relacji brata Dawida waldensi zarzucali klerowi katolickiemu chciwość i wyzyskiwanie laików, niemoralne prowadzenie się, brak należytej wiedzy teologicznej oraz nieumiejętne komunikowanie się ze świeckimi. Zarzuty te brat Dawid wprawdzie potwierdza, tym niemniej mówi on, iż pewne niedoskonałości ze strony rzymskokatolickiego duchowieństwa niczym nie uzasadniają heretyckich działań waldensów wymierzonych w Kościół. Co więcej owe niedociągnięcia są o wiele mniejszym złem i grzechem niż heretycka działalność waldensów.

Oczywiście waldensi również krytykowali kler rzymskokatolicki za głoszenie nieprawdziwych poglądów teologicznych oraz za szykanowanie i prześladowanie ich ruchu religijnego. W przypadku tym brat Dawid uważa owe prześladowania za uzasadnione przeciwdziałanie ze strony Kościoła oraz bardzo ostro atakuje waldensów za podważanie rzymskokatolickich prawd wiary.

Relacja o socjotechnikach stosowanych do zdobywania nowych wiernych

W przypadku socjotechniki służącej pozyskiwaniu nowych wyznawców wyróżnić można trzy etapy. Na początku heretycy starali się zdobywać ludzką przychylność i udawali bardzo pobożnych i zacnych, twierdząc, że wierzą we wszystko, co Kościół rzymskokatolicki do wierzenia podaje. Po zdobyciu zaufania i przychylności potencjalnych wyznawców przystępowali heretycy do drugiego etapu, mówiąc przy tym o pewnych różnicach pomiędzy ich poglądami oraz doktryną Kościoła rzymskokatolickiego. Po upewnieniu się co do osoby potencjalnego wyznawcy przystępowali oni do trzeciego etapu, czyli pełnego przedstawienia swojej doktryny.

Jak wynika z relacji autorów dzieł o tematyce inkwizytorskiej, heretycy bardzo chętnie krytykowali kler rzymskokatolicki oraz innych do tego zachęcali. Jest to znana socjotechnika służąca rozbijaniu określonej grupy społecznej polegająca na krytyce przywódców. Technika ta z kolei służyła wspomaganie opisanej powyżej techniki werbunkowej, przecież łatwiej jest werbować członków grupy zdeintegrowanej niż spójnej. Poza tym wspólne krytykowanie określonych osób jest istotnym elementem w nawiązaniu dłuższej rozmowy, jakże koniecznej dla dalszego werbunku.

Inną socjotechniką służącą do rozbijania spójności grup społecznych jest atakowanie oficjalnych poglądów (wierzeń) określonej grupy. Relacje autorów podręczników dla inkwizytorów świadczą o tym, iż heretycy bardzo często i chętnie techniką tą się posługiwali. Technika ta staje się skuteczniejsza, jeżeli atakowane poglądy są równocześnie ośmieszane. I ten fortel nie był heretykom obcy.

Syndrom inkwizytora

Syndromem inkwizytora można nazwać pewnego rodzaju postawę. W pewnym aspekcie jest ona dość podobna do manii prześladowczej oraz teorii spisku. Postawa ta opiera się na przekonaniu, iż na świecie istnieje powszechny spisek sił zła. Owe siły zła, ich wpływ oraz ich

zwolennicy są wszechobecni. Jeżeli ktoś czyni coś złego, to dzieje się to na skutek czyjejs rady lub wpływu. W zasadzie jednostka ludzka nie może sama przez się i w oderwaniu od innych bytów wymyślić nic złego ani też popaść w kontakt z siłami zła. Jeżeli natchnienie ku złu nie pochodziło od innych ludzi, to z całą pewnością było ono podszeptem sił nieczystych.

Jednym z centralnych punktów owej postawy jest głębokie przekonanie, iż jednostka ludzka (n.p. prostaczek) nie jest w stanie samemu popaść w zgubną sferę wpływów zła. Jeśli zaś coś takiego się wydarzyło, to należy zawsze szukać tych, którzy owego nieszczęśnika sprowadzili na manowce. Innym charakterystycznym punktem tej postawy jest nieustanna czujność i podejrzliwość, przeciw siły zła nie śpią. Postawa taka potrafiła doprowadzić inkwizytora do wysnucia niezwykle fantastycznych wniosków i podejrzeń.

Syndrom inkwizytora może charakteryzować nie tylko funkcjonariuszy owej kościelnej instytucji, lecz może on także cechować osoby związane z innymi epokami i organizacjami (n.p. jakobin z okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej, czekista, bolszewicki aktywista partyjny *et cetera*). Czasami osoby tego rodzaju tak głęboko były pogrążone w patologii owej postawy, iż funkcjonariusze inkwizycji są w porównaniu z nimi „niewinnymi barankami”.

Postawa ta może być również częścią czyjegoś zachowania w życiu prywatnym. Może ona charakteryzować zbyt podejrzliwego rodzica, nauczyciela, pastora, rabina czy też policjanta. Również uciążliwość tej postawy może mieć różny zasięg poczynając od zwykłego przedobrzenia a kończąc na poważnej patologii dnia codziennego.

Należy tutaj również podkreślić, iż nie każda czujność czy też podejrzliwość musi być od razu patologią. Pewna zdrowa doza czujności i podejrzliwości jest niezbędnym elementem osobowości, który gwarantuje jednostce właściwe funkcjonowanie w ramach społeczeństwa. Zaprzeczeniem tej cechy jest naiwność, która może mieć również swoją formę patologiczną i być równie uciążliwa jak syndrom inkwizytora.

Uwagi końcowe.

Inkwizycja była postrzegana przez represjonowanych i szykanowanych innowierców jako zorganizowane prześladowanie ze strony zinstytucjonalizowanego Kościoła. Winą za ten stan rzeczy obarczano równocześnie kościelny establishment, poszczególnych inkwizytorów, urzędników kościelnych oraz osoby świeckie wspierające działania inkwizycji, jak i również wszystkich, którzy informowali inkwizytorów o domniemanych lub rzeczywistych przypadkach herezji czy też innej działalności wymierzonej w doktrynalną i organizacyjną jedność Kościoła rzymskokatolickiego.

Owe pretensje ze strony samych pokrzywdzonych mogą zostać przyjęte przez historyków inkwizycji jako względnie miarodajny osąd wydarzeń. W zasadzie w podobny sposób oceniano i osądzano krzywdy oraz przestępstwa popełnione przez inne instytucje i wspólnoty. Podobne kryteria są w zasadzie przyjmowane przez historyków i teologów w służbie Kościoła rzymskokatolickiego, kiedy oceniają i osądzają oni przestępstwa, zło lub inne krzywdy popełnione przez inne instytucje, ruchy lub wspólnoty (n.p. komunizm, działania Wielkiej Rewolucji Francuskiej wymierzone w Kościół rzymskokatolicki *et cetera*).

Wedle tych kryteriów bardzo liczni dostojnicy oraz naukowcy kościelni nie oceniają wszelako problematyki inkwizycyjnej. Potępiają oni zło, nie potępiając jednakże sprawcy, a wręcz przeciwnie mówią oni, iż ci, którzy są sprawcami nadużyć inkwizycji, działali przeciw w dobrej wierze, w związku z czym nie można ich o to obwiniać. Również po stronie zinstytucjonalizowanego Kościoła nie dopatrują się oni zbiorowej winy, mówiąc, iż nadużycia te powstały na skutek ludzkiej słabości, a nie niewydolności Kościoła jako instytucji. Przecież Kościół jako sakrament zbawienia i instytucja kierowany jest przez Ducha św., a Jego w żadnym wypadku nie można oskarżyć o niewydolność czy też niedopilnowanie.

Należy jednak tutaj zaznaczyć, iż rzymskokatolicki establishment kościelny nie jest jedyną grupą, która stosuje inne kryteria dla osądu działań innych ludzi, inne zaś dla oceny własnych akcji i pociągnięć. Jest to typowo ludzka przypadłość, której podlegają wszyscy ludzie i społeczności.

W oczach pokrzywdzonych inkwizycja była również demoniczną i niszczycielską siłą [78]. Ofiary prześladowań bardzo często uważały, iż inkwizycja była dziełem Szatana a inkwizytorzy jego sługami. Inkwizytorów oskarżano o sadystyczne i perwersyjne skłonności. Inkwizycja była dla nich diaboliczną siłą nienawiści i zniszczenia, której wszechobecności dopatrywali się oni w krajach rzymskokatolickich. Taki obraz inkwizycji nie jest jednak zgodny z prawdą. Inkwizycja nie była czymś jednolitym, a wręcz przeciwnie była ona zróżnicowana lokalnie. W zasadzie

metody inkwizycyjne nie były bardziej brutalne i okrutne od innych współczesnych działań. Bywali inkwizytorzy, którzy rzeczywiście wyróżniali się okrucieństwem, a nawet mogli przejawiać różne perwersje. Na ogół byli to jednak ludzie wykształceni i pełni ascetycznego samozaparcia.

Inkwizycja była pierwszą policją polityczną w dziejach Europy. Zwalczanie własnych oponentów należy w gruncie rzeczy do głównych przypadłości ludzkiej natury. W sprzyjających warunkach społecznych, politycznych, prawnych i ekonomicznych było to tylko kwestią czasu, aż ktoś zorganizuje własną policję polityczną. Można by nawet pokusić się o sformułowanie prawa mówiącego, iż w sprzyjających ku temu warunkach ośrodki władzy organizują instytucjonalną formę ochrony własnych interesów. Jedynym, co może zadziwiać w przypadku powołania i funkcjonowania inkwizycji, jest fakt, iż instytucja ta została powołana przez religię, która głosi miłość bliźniego oraz wyrzeczenie się pychy tego świata, przez religię, która naucza, iż pobyt człowieka na ziemi jest okresem pielgrzymowania do Królestwa Niebieskiego. Wedle założeń tej religii zło należy zwyciężać dobrem. Jednakże, jak uczy nas jednak historia religii i dziejów powszechnych, wyznawanie religii głoszącej dobro i wystrzeganie się grzechu, wcale nie gwarantuje tego, iż wyznawcy tejże religii nie popełnią zła. Wyznawanie religii samo przez się przecież nie powoduje uświęcenia i udoskonalenia. Dla osiągnięcia tego wymagany jest bowiem wewnętrzny wysiłek oraz praca nad własnymi wadami, nie wspominając o ciągłym odwoływaniu się do źródeł i podstaw określonej religii. Historia inkwizycji i katolicyzmu jest tego wyraźnym przykładem.

Dzieło brata Dawida z Augsburga jest przykładem materiału instruktażowego napisanego przez „politycznego policjanta” swojego rodzaju. W porównaniu z podręcznikami napisanymi przez innych inkwizytorów (Bernardus Guidonis, Nicolaus Eimericus) jest to również tak zwana relacja „z pierwszej ręki”. Traktat naszego autora jest stosunkowo nieznacznie nasycony zagadnieniami jurystycznymi, w związku z czym jest on względnie dostępny dla współczesnego czytelnika, nie jest on również „zniekształcony” przez różnego rodzaju działania kompilatorskie. Jeżeli zaś idzie o stronę jurystyczną oraz opracowanie metodologiczne, jest oczywiście znacznie mniej dopracowany niż dzieła Bernarda Gui i Mikołaja Eymerika. Te dwie ostatnie pozycje przesyczone są prawnymi szczegółami oraz napisane są językiem długich i pokrętnych wywodów. Zawierają one mnóstwo długich zdań wielokrotnie złożonych. Z tych też powodów w zasadzie mogą być czytane z pełnym zrozumieniem jedynie przez historyków specjalizujących się w tej dziedzinie.

Ze względu na swoją względną przejrzystość i wolność od wpływów kompilacyjnych dzieło brata Dawida jest cennym przykładem, który pozwala się przyjrzeć powstawaniu metody pracy inkwizytora. Jako takie może ono zostać porównane z policyjnymi i prokuratorskimi materiałami instruktażowymi pochodzącymi z innych epok. Z całą pewnością instrukcje tego typu mają wiele cech wspólnych. Może to stać się owocnym polem badawczym dla historyka prawa lub kultury.

Wnioski uzyskane w wyniku badań nad dziejami inkwizycji powinny stanowić przestrożę przed uciekaniem się do określonych metod represji policyjnej i prawnej. Przedstawiciele gatunku homo sapiens recens powinni pamiętać, iż fenomen inkwizycji jest pewnego rodzaju stałą procesów dziejowych, w związku z czym w sprzyjających warunkach zjawisko to może na nowo się pojawić w różnych miejscach i okresach historii. To, iż inkwizycja i inkwizytorstwo przeszłości zostały opisane i potępione, nie oznacza wcale, iż nie odrodzą się one pewnego dnia w innym lub tym samym miejscu, pod inną lub podobną formą. Jedynie zdrowy rozsądek i czujność podmiotów uczestniczących w procesach społecznych, politycznych i dziejowych może temu zapobiec.

Przypisy:

[78] Przykładem takiego portretowania inkwizycji może być napisane po łacinie dzieło Hiszpana Reginalda Montanusa (po hiszpańsku González Montano, po łac. Reginaldus Gonsalvius Montanus) zatytułowane "Inquisitionis artes detectae". Był on zbiegłą ofiarą inkwizycji. Relacja jego, mająca w poważnym stopniu charakter demaskatorski (co jest zresztą zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę osobiste doświadczenia autora) została opublikowana w Heidelbergu w 1567. Znalazła ona wielki oddźwięk propagandowy w krajach protestanckich. Pod jej wpływem pozostawało wielu

historyków, publicystów oraz literatów.

Adam Marek Bryszkowski

Wybitny lingwista; zajmuje się historią inkwizycji. [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-01-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3174) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3174>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl